

# Michał Płoski

---

## O ewangeliarzu i ikonie Pantokratora

---

Kieleckie Studia Teologiczne 1/2, 409-412

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O EWANGELIARZU I IKONIE PANTOKRATORA<sup>1</sup>

Kto choć raz uczestniczył we wschodniej liturgii, pamięta zapewne ten uroczysty moment, kiedy święta Księga przenoszona jest z części ołtarzowej przez diakońskie wrota ikonostasu ku wiernym. Dziś przeżywamy coś w duchu owego tzw. Małego Wejścia – za sprawą książki, niesiona jest ku nam ta wielka święta Księga, która ma nas prowadzić ku kontemplacji Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca.

Ewangeliarze wschodnie są bogato zdobione, oprawne w srebro lub złoto, czasem wysadzone szlachetnymi kamieniami. Na okładce znajdują się tzw. „drobnice”, czyli małe ikonki: w rogach czterech Ewangelistów, pomiędzy nimi zwykle scena Ukrzyżowania lub Zmartwychwstania Chrystusa, na zapięciach Księgi wizerunki świętych Piotra i Pawła. Ewangeliarz zwany *evangélie na-prestol'noe* należy do koniecznego wyposażenia ołtarza – *prestola*, na którym jest przechowywany. Błogosławieństwo *prestolu* (dosłownie „tronu”), Księgą rozpoczyna i zamyka służbę Bożą.

Forma ewangeliarza i liturgiczny kult Pisma Świętego zakorzeniony jest w bardzo odległych czasach, o czym świadczą wczesne zabytki sztuki chrześcijańskiej. W symbolicznych kompozycjach, zwanych *Hetojmazjami*, Chrystusa przedstawiano w postaci Księgi leżącej na ołtarzu (np. w cerkwi Zaśnięcia w Nicei, VII w.). W Księdze widziano symbol samego Pana Jezusa, słowa Bożego, które przyszło na świat.

W 787 r. w czasie obrad VII Soboru Powszechnego (Nicejskiego II), na poczesnym miejscu spoczywała Księga Ewangelii. Oznaczało to, że sam Chrystus przewodniczy obradom.

Jak dowiadujemy się z protokołu Soboru, 4 października, na piątej sesji, podczas której potępiono ikonoklazm, archiprezbiter rzymski Piotr, legat papieża, postulował uroczyste wprowadzenie obrazu Chrystusa na salę obrad. Przyjęto to z wielkim aplauzem i umieszczono ikonę Pantokratora obok Księgi Ewangelii. Gest ten wyrażał to, co później zapisano w dokumentach Soboru. Ikona została zrównana w wymiarze liturgicznym ze słowem Bożym. Chrystus pozostawił nam nie tylko swoją naukę, ale także swoje oblicze, które

---

<sup>1</sup> Słowo wygłoszone przez autora w auli Seminarium Duchownego w Kielcach podczas promocji książki J. Kudasiewicza i H. Witczyka *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmacyjne*, Kielce 2002 [przyp. red.].

Kościół powinien zachować z czcią. Ikona uważana za sakrament obecności Bożej prowadzi nas, podobnie jak Ewangelia, przez Chrystusa w Duchu Świętym ku Ojcu.

Przypuszczam, że ów obraz Pantokratora przypominał ten, który znajduje się na sali w dniu dzisiejszym<sup>2</sup>. Malując go, wzorowałem się wprawdzie na wizerunku znacznie późniejszym, bo pochodzącym z końca XIV wieku, ale ten sposób przedstawienia Pana Jezusa jest w zasadzie niezmienny od czasów narodzin malarstwa bizantyńskiego. Najstarszy zachowany *Pantokrator*, pochodzący z VI wieku, zapewne z Konstantynopola, a odnaleziony w monasterze św. Katarzyny na Synaju, zachowuje identyczne cechy: Chrystus trzymający księgę Ewangelii i czyniący gest błogosławieństwa.

Ciemne na naszej ikonie szaty, zachowują odcień purpury (*chiton*) i błękitu (*hymation*), co oznacza złączenie dwóch natur – Boskiej i ludzkiej. Zestawienie czerwieni i koloru niebieskiego symbolizuje także zjednoczenie w Chrystusie antynomicznych zasad – miłosierdzia i prawdy, sprawiedliwości; ognia Ducha i wody żywej; niepoznawalności i Wcielenia; sprzeciwu, walki i pokoju. Chrystus przychodzi, aby służyć – złoty kolor Jego *clavi* (pasa na chitonie) wskazuje, iż jest sługą Bożym, przynależy do Boga. Krzyż na aureoli skreślony jest dziewięcioma liniami oznaczającymi dziewięć chórów anielskich, chwałę Bożą. Na nimbie umieszczono litery  $\alpha$  i  $\omega$  (Ap 1, 8), później rozposzechnił się zwyczaj pisania, tak jak na naszej ikonie trzech liter  $\text{Ὁ ὦν}$  – *ho On*, w dosłownym tłumaczeniu „będący”, grecki odpowiednik słów *Jestem, który jestem* (Wj 3, 14).

*Kto Mnie zobaczył, zobaczył Ojca* (J 14, 9), mówi Pan Jezus do Filipa. Kanon ikony nie dopuszcza przedstawień Boga Ojca. Jedyna droga poznania oblicza Ojca prowadzi więc przez spotkanie z Panem Jezusem. W tym duchu należy odczytywać słowo *Pantokrator*. Często spotykane tłumaczenie „Władca Wszeczhaczy”, poprawne językowo, wydaje się niedoskonałe, bowiem gubi związek z określeniem znanym nam z wyznania wiary – Wszeczmogący (*Wse-derżitel*), które wiążemy z Bogiem Ojcem. W ikonie Pantokratora nie chodzi o wyrażenie władztwa, potęgi w rozumieniu światowym; może już raczej o moc Bożej energii, o powalające światło Taboru. Znamy zarówno wizerunki Pantokratora o obliczu pełnym majestatu i siły, jak i łagodności, delikatności, jak w słynnej ikonie Rublowa, która jest reprodukowana na okładce książki.

Dwa złączone palce błogosławiącej dłoni, przypominają o podwójnej naturze Człowieka-Boga, pozostałe trzy łączą się na znak Trójcy Świętej. Tworzą one wówczas monogram IC XC. Litery te zawsze umieszczane są w tle ikony. Początkowo inicjały stanowiły formę potwierdzenia kanoniczności ob-

---

<sup>2</sup> W auli Seminarium wystawiona była ikona Pantokratora autorstwa Michała Płoskiego oraz ewangeliarz [przyt. red.].

razu – napis wykonywał upoważniony do tego przedstawiciel Kościoła, biegły w tradycji mnich. Później napisy te wykonywał sam malarz. Ich obecność na ikonie związana jest z rolą imienia w duchowości wschodniej. Można je wypowiedzieć w duchu lub głośno, zapisać literami lub kolorem i linią – imię jest drogą naszego wtajemniczenia i Bożego uobecnienia.

Zastosowanie złotego tła i tzw. odwróconej perspektywy (na naszej ikonie dostrzec ją można w rysunku księgi, a także twarzy Chrystusa), ma za zadanie zbliżać nas do rzeczywistości nadprzyrodzonej, ku wiecznemu teraz, ku innej przestrzeni i czasowi. Ikony nie są portretami osób, które niegdyś żyły, ani ilustracjami wydarzeń, które kiedyś się dokonały. Odnoszą się one, podobnie jak cała liturgia, do przestrzeni i czasu królestwa niebieskiego i uobecniają postaci i wydarzenia zbawcze.

Biały kolor stronic Księgi to barwa Ducha Świętego, zaś szeroka szyja Chrystusa, zwana „tchnieniem”, symbolizuje tchnienie Ducha Świętego, spoczywającego na słowie.

Ikona użyta w czasie Soboru należała pewnie do stosunkowo dużych i była zbliżona rozmiarami do tzw. ikon miejscowych, znajdujących się obok „rajskich wrót”, jako że Chrystus wprowadza modlącego się do królestwa Bożego – *Ja jestem bramą* (J 10, 9). Księga Ewangelii pozostaje zamknięta, gdyż podchodząc do bramy przybliżamy się zaledwie do tej tajemnicy, która objawi się w pełni w dniu ostatnim, kiedy z Księgi Życia zostaną zdjęte pieczęcie i Słowo będzie sądzić świat. Począwszy od XVI wieku Księgę coraz częściej malowano otwartą – w XVII wieku stało się to powszechne. Pojawiły się więc cytaty z Pisma Świętego. Spośród tych przywoływanych najczęściej przytoczę dwa: *Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności* (J 8, 12) i *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem...* (Mt 11, 28-29).

Gdy myślimy o chrześcijańskiej kontemplacji, nasuwa się nam obraz Marii z Betanii siedzącej u stóp Jezusa i słuchającej Jego słów. W klasycznej dla nas duchowości karmelitańskiej, podstawą życia kontemplatywnego jest nieustanne wsłuchiwanie się w słowo Boże („dzień i noc rozważać prawo Pańskie”). Drogą ku pogłębieniu życia wewnętrznego jest więc znalezienie należnego miejsca dla Pisma Świętego w życiu każdego z nas i w życiu naszego Kościoła. Jan Paweł II przypomina nam o tym także przez użycie w liturgii ewangeliarza. Ów gest, tak czytelny na Wschodzie – wysoko wzniesiona Księga nad zgromadzeniem wiernych – nie może pozostać bez naszej odpowiedzi. Pragnęłam przypomnieć dziś ten moment, kiedy Kościół woła ojców Soboru Nicejskiego II postawił obok ewangeliarza ikonę Jezusa Chrystusa. Przez swoją symbolikę jest ona swoistym zapisem treści biblijnych i dogmatycznych, które jawią nam się w syntetycznym skrócie, w jednym momencie. Forma malarska stanowi wypowiedź odrębną – jest nie tylko powtórzeniem treści Pisma

Świętego, ale także swoistą medytacją nad nim. Jak się zdaje obraz może wykraczać poza możliwości języka, prowadząc nas ku tajemnicy, ku spotkaniu osobowemu.

Zasadniczym przesłaniem książki *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca* jest powrót do źródeł, do Biblii, do medytacji nad nią, do modlitwy, zapewne także i do ikony oraz jej głębokiego sensu. Autorzy świadomości zbliżającej się pielgrzymki Jana Pawła II, przygotowali nas do niej i okazuje się, że teksty księży profesorów znakomicie współbrzmiały z nauczaniem Papieża, a także z niezwykłą, zaskakującą nas może, atmosferą jaką wniósł Ojciec Święty. Obok miejsc znanych i zaplanowanych, pojawiły się, zapewne nieprzypadkowo, Tyniec i Bielany, i korespondująca z tymi odwiecznymi miejscami modlitwy, długa cicha modlitwa Papieża.

Ksiądz Profesor Kudasiewicz, podsumowując tzw. Rok Boga Ojca, pisze z właściwą sobie bezkompromisowością: „Szukaliśmy raczej sposobów, jak rozmawiać z niewierzącymi w Boga niż rozmawiać z samym Bogiem. Pomyliła nam się kolejność. Oby nam Pan Bóg wybaczył”<sup>3</sup>.

W ostatnich miesiącach miałem okazję często słuchać znakomitych homilii Ks. Prof. Kudasiewicza (kościół Świętej Trójcy, niedziela godz. 7.30). Wydana książka pozwala mi powrócić do niektórych treści i odnaleźć nowe. Dziś mam okazję podziękować Księdzu Profesorowi za te wypowiedziane i zapisane homilie.

Dodam, że dość dawno temu, bo w latach osiemdziesiątych, często słuchałem homilii Księdza Profesora Witczyka. Może warto przypomnieć te czasy, kiedy mówienie o prawdzie i sprawiedliwości wymagało odwagi. Dziś, czytając teksty o miłosierdziu Bożym, dziękuję za dawne i obecne słowa.

---

<sup>3</sup> J. Kudasiewicz, H. Witczyk, *Kontemplacja Chrystusa...*, dz. cyt., s. 150.